Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174456. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, wtorek 10. września 1918. Nr. 62.

Pokój a kwestya żydowska.

Rozwój wypadków zewnętrzno-politycznych prze ku rozstrzygnięciu. Koalicya wykorzystała zamieszanie w Rosyi, przedsiębiorąc silną ofenzywę, którą odparła wojska niemieckie na starą linę Ypern-Verdun. Sukces koalicyi jest jednak tylko czysto wojskowy. Walka toczy się bowiem dalej na gruncie francuskim, tak że sukces koalicyi nie da się wykorzystać politycznie. Pozatem należy się liczyć z **wzmocnieniem armii niemieckiej przez korpus austro-węgierski** o dość znacznej sile, wobec czego można przyjąć, że ofenzywa ruchoma przemieni się wkrótce w walkę pozycyjną, do czego się też przyczyni nadchodząca zima.

Niema chyba żadnego kraju, żadnego domu, w którymby w tym stanie rzeczy nie postawiono sobie pytania: **Jaki cel ma** wobec tego dalsze prowadzenie wojny? Zmiana polityczna ogólnej sytuacyi — o ile nie nastąpi jakaś przeraźliwa katastrofa — jest prawie wykluczona. Odnosi się to naturalnie tylko do frontów europejskich. W Palestynie i Syryi da się ewentualnie pomyśleć, silniejsze posunięcie naprzód ofenzywy angielskiej. Jeśli atoli ogląda się europejską kartę wojenną, to **narzuca** się, wprost myśl, że nadszedł **teraz właśnie** moment psychologiczny, w którym można mówić o pokoju z pewną nadzieją powodzenia.

Ostatnie konferencye między hr. Burianem a sekretarzem stanu Hintzem poświęcone też były właśnie tej sprawie. Należy pamiętać, że równocześnie znajdowali się we Wiedniu **król bułgarski** i turecki minister spraw zewnętrznych Talaat pasza. Zastanowiano się nad tem, w jaki sposób mocarstwa centralne mają oficyalnie dać wyraz swemu usposobieniu pokojowemu i w jaki sposób mają zaapelować do znużonych narodów Europy, aby nareszcie zakończyć to bezmyślnie i bezsensowne przelewanie krwi. Monarchia nigdy nie myślała o czemś innem, jak o wojnie obronnej. — Koalicya zapewnia nas, że chciałaby się zabezpieczyć jedynie przed »pruskim militaryzmem«. Ostatnia mowa Dr. Solfa nie znalazła otóż nieprzyjaznego echa w Anglii. Co się dzieje w Ameryce, nie wiemy, jak wogóle akurat tyle wiemy o Ameryce, co Ameryka o nas, gdyż nigdzie tyle się nie kłamie co tam i tu. Słyszeliśmy atoli od Wilsona cztery tezy, które u nas, w Berlinie i naturalnie także w Londynie i Paryżu uznano za odpowiednią platformę dyskusyjną. Pocóż prowadzić dalej wojnę?

Minister Talaat pasza w rozmowie z pewnym dziennikarzem wypowiedział dobre słowo. **»Sytuacya militarna wyczerpała się«.** I tak sprawa ma się w istocie. Ze słów wezyra tureckiego można wyczytać nadzieję, że **rozejm nastąpi jeszcze w tym roku. Atoli przesłanki dla trwałego pokoju leżą nietylko na polu polityki zewnętrznej, tj. w stosunku indywidualności państwowych do siebie, lecz także na polu polityki wewnętrznej, tj. w przeprowadzeniu reform, które gwarantują spokojne współżycie poszczególnych narodów.** Konsekwencya ta musi zostać wyciągniętą we wszystkich państwach, gdyż leży ona na linii rozwoju demokratycznego, który jedynie jest w stanie uchronić nas na przyszłość od katastrofy światowej, jaką jest obecna wojna. Pierwszym postulatem jest otóż **zniesienie tajnej polityki**, drugim: **autonomia narodowa wszystkich narodów.** W ten sposób staje się życie każdego poszczególnego narodu, który nie jest równocześnie państwowo niepodległym, sprawą wszystkich innych narodów, **całej Europy.** Rozumie się samo przez się, że Austro-Węgry nie pozwalają się mieszać innym państwom w swoje wewnętrzne stosunki. Rozumie się też tak samo, że monarchia nasza podobnie jak inne państwa musi uczynić porządek u siebie w domu, aby w oparciu o zaufanie własnych narodów módz w spokoju zasiąść do stołu konferencyjnego. Austro-Węgry muszą uporządkować sprawę polską, czeską, południowosłowiańską. Muszą wespół z innemi zainteresowanemi państwami, zwłaszcza zaś z Turcyą, przystąpić do wyklarowania kwestyi **żydowskiej,** która jest dzisiaj jednym z problemów światowych.

Państwa koalicyi wypowiedziały się już w oficyalnych enuncyacyach w kierunku rozwiązania kwestyi żydowskiej w duchu syońskiego postulatu **autonomicznej siedziby żydowskiej.** Stany Zjednoczone Ameryki uznały właśnie w ostatnich dniach ustawowo narodowość żydowską, a Wilson wypowiedział się z całą sympatyą za syonizmem. Od **Austryi i Niemiec** słyszeliśmy jednak do dziś dnia tylko przyjazne słowa, które do niczego nie zobowiązują. Sądzimy, że byłoby z politycznego punktu widzenia rozsądnem, gdyby oba te mocarstwa porozumiały się z Turcyą — dla której przecież także płynęła krew żydowska — co do postulató wzy- krew żydowska — co do postulatów złożył wobec zastępców organizacyi żydowskich, dobitnie to wykazują. Nie potrzeba wywodzić, jakie gospodarcze znaczenie miałaby autonomiczna siedziba żydowska **w Palestynie** dla tak ubogiej w siły robocze i talenty Turcyi. Trzeba jednak mocarstwom centralnym i całej Europie powiedzieć, że **kwestya żydowska musi być rozwiązana.** Znieprawiające, korumpujące działanie antysemityzmu z jednej strony, niegodnie nienormalne położenie ludu żydowskiego z drugiej strony są stałem zagrożeniem pokoju, ponieważ przez nie zakwestyonowane jest poczucie prawa. Lud żydowski nie ścierpi, by po tak ciężkich ofiarach krwi pozostał nadal pariasem wśród narodów.

. L.

Mowa hrabiego Buriana.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 9. września. BK. Urzędowo donoszą:

Na Monte Pertica odparto przedwczoraj wieczorem i wczoraj rano ogniem włoskie ataki. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 9. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

Lokalne walki na północ od lasu Ploegsteert i kanału La Basse. Na północ od Armentieres nieprzyjaciel zaatakował ponownie. Odparliśmy go i wzięliśmy do niewoli jeńców. W odcinku kanału Arleux—Havrincourt—czynność artyleryjska i potyczki wywiadowcze.

Na południe od gościńca Peronne—Cambrai kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki przy użyciu znaczniejszych sił na linię Gonzeaucourt—Epehy—północ Templeux. Rozbiły się one wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Nasze przednie wojska przeszkodziły wczoraj przeważającemu nieprzyjacielowi posuwanie się przez Saint Simon i kanał Crozat.

Potyczki wywiadowcze między Oisą i Ailettą. Między Ailettą i Aisną przeszedł nieprzyjaciel po kilkakrotnych bezowocnych atakach częściowych koło wieczora do zwartego ataku. Został odparty krwawo na całym froncie częścią w walce wręcz i w kontrnatarciu. Między Aisną i Vesle rozbiły się ataki częściowe, w Szampanii natarcia częściowe przeciwnika.

Z angielskiej eskadry, która ruszyła do ataku na Mannheim, zestrzelono 5 samolotów.

W sierpniu zestrzelono na frontach niemieckich 566 nieprzyjacielskich samolotów, z tego 62 z naszych dział przeciwsamolotowych i 53 balony na uwięzi. Z tego 251 samolotów jest w naszem posiadaniu, reszta spadła z drugiej strony linii nieprzyjacielskich. Nasze straty w walce wynoszą 143 samoloty i 86 balonów na uwięzi.

Pierwszy general-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Niemiecki komunikat wieczorny.

Berlin, 9. września. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Z obu stron gościńca Peronne-Cambrai rozbiły się ponowne ataki angielskie.

Z reszty frontów bojowych nic nowego.

Niemcy przygotowują twardy opór koło Laon.

Genewa, 9. września. Tel. wł. O sytuacyi na południowe mskrzydle bojowego frontu donoszą francuscy sprawozdawcy wojenni: Niemcy cofnęli się na północ Aisny i gorączkowo przygotowują swoje pierwsze linie obronne na północ od kanału. Wszędzie budują forty obronne i przygotowują defenzywę na wielką skalę. Na północ od Ailetty cały obszar zapchano armatami. Za wszelką cenę chcą Niemcy przeszkodzić stracie Laonu.

Ulepszone tanki.

Rotterdam, 9. września. Tel. wł. „Times" wywodzą, iż wojska angielskie używają na wielką skalę nowej zdobyczy technicznej, a mianowicie udoskonalonych tanków, pewnego rodzaju pancernych wozów atakowych, których przedewszystkiem używa się przeciw najsilniejszemu ogniowi karabinów maszynowych.

Ruiny i zgliszcza po przejściu Niemców.

Berno szw., 9. września. Tel. wł. Paryskie dzienniki przedstawiają smutny stan byłych obsadzonych miejscowości we Francyi. »Matin« pisze, że dwie trzecie tych miejscowości są tylko gruzami. Nawet większe miasta leżą po największej części w ruinach. Niemcy wysadzają w powietrze wszystkie zakłady, szczególnie pozycye i wodociągi tak gruntownie, że koalicyjne wojska muszą używać całej technicznej doskonałości, by umożliwić swym wojskom marsz naprzód. Obraz żałoby przedstawia się oczom widza, gdy wraca do odzyskanych miast.

Ofiary łodzi podwodnych.

Berlin, 9. września. BK. Urzędowo: Nasze łodzie podwodne zatopiły w angielskiej strefie blokowanej 11.000 tonn brutto.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Mowa hr. Buriana.

Wiedeń, 9. września. BK. Na przyjęciu bawiących we Wiedniu zastępców prasy Rzeszy niemieckiej przez stowarzyszenie żurnalistów wiedeńskich »Concordia« przemówił po przywitaniu gości przez prezesa »Concordii« dra. Ehrlicha, minister spraw zagranicznych hr. Burian. Powitał gości niemieckich w imieniu rządu wspólnego i w dalszym ciągu wychwalał działalność i zasługi prasy w państwie niemieckiem, pracującej w ciężkich warunkach. »Sojusz, oświadczył w dalszym ciągu, jaki nas łączy z Niemcami, jest nie tylko papierowym dokumentem, którego ścisłem wypełnieniem się zadowalamy. Sojusz stał się organiczną częścią naszego życia politycznego. Temu organicznemu charakterowi sojuszu zawsze dawała wyraz prasa niemiecka. Krytykę naszych stosunków zawsze uprawiała w duchu przyjaznym. Że tu i ówdzie po obu stronach wydawano nietrafne sądy, wynika z tego, że jeszcze ciągle się za mało znamy. Dzisiejsza wizyta zbliży nas do siebie.

Hr. Burian wywodził w dalszym ciągu: Żadna strona aż do końca jakiejś wojny nie może być pewną jej wyniku. Od żadnej strony jednak nie można żądać, by zrezygnowała z możliwości militarnego zwycięstwa. Pewnem jest jednak, że jeszcze poleje się straszliwie wiele krwi i będzie zniszczonych wiele dóbr nim się dojdzie do końca wojny przez pobicie przeciwnika, o ile to wogóle jest możliwe. Godzi się zapytać, czy sama myśl nie jest zbrodnią popełnioną na ludzkości, by burzyć wszystko,ażeby na gruzach budować raj przyszłości. Sądzę, że staranne i szczere zbadanie przekona wielu po przeciwnej stronie, że walczą często za wymaginowane sprawy. Związek nieprzyjacielski może, jeżeli chce, przekonać się łatwo, że we wszelkich kwestyach ludzkości, sprawiedliwości, przyszłych stosunków ludów nie znajdzie wśród nas oporu. Nasi przeciwnicy mogą dać sposobność do omówienia i rozważenia w spokojnem za i przeciw — można pomyśleć o jakiemś bezpośredniem informacyjnem porozumieniu się, któremu daleko jeszcze będzie do rokowań pokojowych — o tem, co strony prowadzące wojnę dzisiaj od siebie dzieli i może wkrótce nie będzie potrzeba dalszej walki, ażeby je do siebie zbliżyć. Nie chciałbym Panów łudzić nieścisłymi widokami pokoju, w chwili, gdy gorączka wojenna jeszcze cały świat obejmuje. Muszę jednak mówić o pokoju, ponieważ go wszyscy szczerze pragniemy i jesteśmy pewni, że w państwach nieprzyjacielskich istnieje stale wzrastająca liczba podobnie myślących. — Chcemy się przyczynić według sił do wzajemnego porozumienia i pomódz do utorowania drogi w duchu pojednawczym, jak długo jednak zachodzi potrzeba chcemy wytrwać w wiernej, zdecydowanej, wspólnej obronie.

Na zebraniu przemówił też ambasador niemiecki, hr. Wedel. Dyplomacya i prasa, mówił są to pokrewne zawody, gdyż mają podobne zadania. Prasa ma za zadanie obwieszczać prawdę. Mówiono, że zadaniem dyplomaty jest prawdę zataić, ale to chyba jest żart. Były może czasy, kiedy to było słusznem. Następnie zwraca się ambasador z prośbą do prasy, by popierała przyjaźń niemiecko-austryacką.

Hr. Czernin o pokoju.

Były minister spraw zagranicznych hr. Czernin ogłosił we wczorajszej »N. Fr. Pr.« artykuł o rozbrojeniu i sądach rozjemczych. Wspomina o szale wojennym, jaki panował zeszłego roku w Niemczech po zwycięstwach na frontach, a który ustąpił

ził chłodnej rozwadze, czego symptomem ostatnia mowa dra Solfa. Hr. Czernin nawołuje do ciągłego dążenia do pokoju porozumiewawczego, mimo, że chwilowo mężowie stanu koalicyi prawią o zwycięstwie. »Skoro my postępujemy naprzód, prawimy my o »twardym pokoju« — skoro koalicya zyskuje na terenie, oświadcza się ona przeciw wszelkiemu kompromisowi«. Były minister zwraca się następnie przeciw wrogom porozumienia. Sądzi, że na wszelki wypadek można zrobić próbę, aby się przekonać, czy rzeczywiście rozbrojenie jest niewykonalne. Omawia następnie broszurę byłego ministra angielskiego Greya »O lidze narodów«, której myślą przewodnią jest, że »pokój tak długo jest niemożliwym, jak długo Niemcy nie chcą szukać dróg i środków zastąpienia siły wojskowej przez sądy rozjemcze«. Czernin twierdzi dalej, że naród niemiecki w swej większości jest usposobiony pokojowo. Powtarza główne myśli swojej znanej mowy budapeszteńskiej i dochodzi do wniosku, że ze stolicy naddunajskiej powinien wyjść zew za urzeczywistnieniem nowego porządku świata. Inicyatywy należy sie spodziewać od delegacyi austryackiej. Hr. Czernin nie widzi powodów, dla którychby nie miano zwołać delegacyi w chwili obecnej.

Korrekta mowy niemieckiego następcy tronu.

Berliński korespondent »N. W. J.« miał rozmowę ze znanym historykiem, prof. [illegible] Delbrückem, o ostatniej enuncyacyi niem. nast. tronu. Prof. Delbrück sądzi, że właściwego powodu wypowiedzenia wojny przez Anglię nie należy szukać w angielskiej zawiści gospodarczej. Troską Anglii było tylko to, że zwycięstwo może przynieść Niemcom zupełne panowanie nad kontynentem, wobec czego bezpieczeństwo Anglii byłoby zagrożone. Prof. Delbrück nie może też podpisać jako historyk zdania Hindenburga w ostatniej jego odezwie do narodu niemieckiego: »Kto jest sprzymierzeńcem Anglii, kopie sobie grób«. Ostatecznie — powiada Delbrück — walczą przecież wszystkie narody dla siebie a nie dla swych sprzymierzeńców.

Przed obradami komisyi parlamentu.

(Telefonem.) Wiedeń, 9. września. — Jutro rozpoczynają swoje prace komisye Izby posłów, a mianowicie oprócz komisyi finansowej także komisya gospodarki wojennej. Ze strony słowiańskiej nie stawiają dobrej prognozy dla przebiegu obrad komisyi finansowej. W kołach polskich sądzą, że po pierwszem posiedzeniu dalsze się nie odbędą. Natomiast ze strony niemieckiej niemieckiej twierdzą, że wobec powagi położenia gospodarczego i finansowego żadne stronnictwo polityczne nie odważy się robić eksperymentów, które mogą dla państwa przynieść poważne następstwa. — Parlament musi o to dbać, aby przedewszystkiem sprawy aprowizacyjne tak na froncie jak i w kraju zostały uregulowane. Na przedni ulan wysuwa się też wobec powodzi banknotów uregulowanie finansów.

Dr. Spitzmüller wspólnym ministrem skarbu.

Wiedeń, 9 września. BK. Dzienniki poranne donoszą, że wczoraj nastąpiło mianowanie ministra p. s. dra barona Spitzmüllera na wspólnego ministra skarbu. — Oba odręczne pisma cesarskie, któremi ogłoszono nominacyę i równocześnie zwolniono ze służby kierownika wspólnego ministerstwa skarbu, ministra spraw zagranicznych hr. Buriana, zostaną ogłoszone jutro w »Wiener Zeitung«.

Audyencye.

Wiedeń, 9. września. BK. Cesarz wysłuchał w niedzielę zwykłych referatów i przyjął na specyalnem posłuchaniu ministra rolnictwa hr. Sylva-Tarouca, węgierskiego ministra rolnictwa hr. Serenyego, ministra opieki socyalnej dr. Mataję i podkomorzego hr. Berchtolda.

Postępy Czecho-Słowaków.

Berlin, 9 września. Tel. wł. Z Hagi donoszą: Z Władywostoka nadeszły wiadomość, że Czecho-Słowacy obsadzili syberyjską kolej aż do Penzy.

Anglia przed wojną z bolszewicką Rosyą.

Bukarest, 9. września. Tel. wł. „Az Est" donosi ze Sztokholmu: W związku z zamachem na Lenina aresztowano znowu w Petersburgu 36 Anglików. Aresztowani mają być straceni na wypadek, gdyby Lenin umarł. Zastępcy państw neutralnych zaprotestowali u Sinowiewa, prezydenta Komuny, przeciw masowym aresztowaniom i straceniom. Ponieważ w tym względzie tak daleko zaszło, że rząd Sowjetów ledwie mógł będzie dać zadosyćuczynienie, przeto wyczekują, jak twierdzi „Svenska Dagbladet", wypowiedzenia wojny Rosyi przez Anglię.

Republika syberyjska wypowiada wojnę — Niemcom.

Berlin, 9. września. Tel. wł. Od granicy szwajcarskiej donoszą: Agencya Havasa podaje z Londynu: Syberyjska republika w Omsku wypowiedziała Niemcom wojnę. Wszystkie niemieckie osoby cywilne i wojskowe kazano internować.

Ostra rezolucya kongresu robotniczego przeciw rządowi angielskiemu.

Berlin, 9. września. BK. Z powodu odmówienia przez rząd angielski paszportów zagranicznych dla delegatów robotniczych na konferencyę pokojową powziął kongres związków zawodowych dnia 4. bm. bez dyskusyi następującą uchwałę:

„Kongres, który śledzi stałe odmawianie ułatwień paszportowych dla regularnie wybranych zastępców zorganizowanych robotników, potępia tę politykę rządu i oświadcza, że obstawianie przy niej musi doprowadzić do tego, iż zorganizowany ruch robotniczy przyjmie wyzwanie rządu. Kongres przestrzega rząd, że cierpliwość zorganizowanych robotników wobec stałego atroniu wobec nich prędko się wyczerpie."

Sembat o celach wojennych międzynarodowych socyalistów

Berno szw., 8 września. BK. Sembat po dłuższem milczeniu zabiera głos w »Humanite« i pisze: Wszyscy republikanie, nietylko partya socyalistyczna, stoi na stanowisku, że zwycięski pokój dla koalicyi polega nie na terytoryalnych nabytkach, lecz w osiągnięciu nowego władztwa międzynarodowych stosunków. Jesteśmy zwycięzcami, a wojna w tym momencie uchodzi za skończoną, w którym zyskujemy samostanowienie narodów i ogólne rozbrojenie. W porównaniu z ważnością takiego wyniku, staje się kwestya nabytków terytoryalnych sprawą uboczną. Zadaniem partyi socyalistycznej jest, dopomódz do tryumfu tej myśli. Musi ona wespół z Generalnym Związkiem pracy przeforsować, aby między narodowe organizacye robotnicze miały zastępstwo w naradach wstępnych do konferencyi pokojowej.

Przeciw pacyfizmowi.

Amsterdam, 9. września. BK. Według doniesienia biura Reutera, kardynał Bume w przemówieniu, które wygłosił w Londynie, przestrzegał stanowczo przed pacyfizmem i powiedział, że Anglicy mogą się jeszcze dać porwać formułce „bez aneksyi, bez odszkodowań" ponieważ może się zdarzyć, że sprawiedliwość będzie wymagała odszkodowań i aneksyi a pokój bez sprawiedliwości byłby pokojem nietrwałym.

Rada ministrów w Rzymie.

Lugano, 8 września. BK. Wczoraj odbyła się w Rzymie rada ministrów z udziałem wszystkich ministrów wraz z Sonninem. Także i dziś odbyła się rada ministrów, a przedmiotem obrad była — jak podaje „Epoca" — przedewszystkiem wewnętrzna sytuacya polityczna.

Posiedzenia włoskiej rady ministrów.

Chiasso, 9. września. BK. Agencya Stefaniego podaje z Rzymu następujące doniesienie, którego komentowania — jak zaważa »Corriere della Sera« — cenzura zupełnie pozwala. Rada ministrów odbyła wczoraj ponownie długie i ważne posiedzenie plenarne. W kołach parlamentarnych, gdzie takie wypowiedzenia naturalnie pilnie śledzą, zapewnia wiele zwykle dobrze poinformowanych osobistości, że członkowie gabinetu mieli dojść do zgody co do omawianych punktów. W kołach parlamentarnych sądzą także na pewne, że przy otwarciu Izby posłów a może jeszcze przedtem nastąpi autoryzowane oświadczenie w tym kierunku, że zupełna identyczność stanowiska rządu włoskiego ze stanowiskiem gabinetów sprzymierzonych będzie potwierdzona i podniesiona we wszystkich punktów. W kołach parlamentarnych sądzą tak że na pewne, że przy otwarciu Izby posłów a może jeszcze przedtem nastąpi autoryzowane oświadczenie w tym kierunku, że zupełna identyczność stanowiska rządu włoskiego ze stanowiskiem gabinetów sprzymierzonych będzie potwierdzona i podniesiona we wszystkich punktach polityki wojennej. Następnie będzie dodane, że są w przygotowaniu ważne reformy celem większego ujednostajnienia i intenzywności włoskiego przemysłu wojennego.

Podróże gen. Diaza.

Rzym, 9. września. BK. Agencya Stefaniego donosi: General Diaz, po kilkudniowym pobycie na froncie zachodnim, wrócił w strefę wojenną. W czasie swego pobytu we Francyi odbywał narady z Fochem, Clemenceauem i Pichonem. Diaz udał się do głównej kwatery koalicyi, ażeby marsz. Fochowi złożyć wizytę. Diaz odbył z nim dłuższą konferencyę i złożył ponownie życzenia z powodu niedawno odniesionego wspaniałego zwycięstwa. Następnie odwiedził gen. Diaz wodzów armii francuskiej, angielskiej i amerykańskiej. Diaz odwiedził także włoskie kontyngenty, przyczem naczelny wódz wyraził swój podziw z powodu stale okazywanej dzielności wojsk włoskich we Francyi i cennej pomocy włoskiej.

Pobór 17-o letnich we Włoszech.

Chiaso, 8. września. BK. Urzędowo ogłoszono rozporządzenie upoważnia włoskiego ministra marynarki do zarządzenia rekrutacyi rocznika 1901 dla marynarki wojennej w ciągu bieżącego roku kalendarzowego.

Łagodzenie zatargu między Hiszpanią a Niemcami.

Berlin, 9. września. Tel. wł. Z Genewy telegrafują: Ostatnie depesze z Madrytu zawierają oświadczenie o stanie niemiecko-hiszpańskich rokowań. Zapewniają w nich, iż w tej chwili niema mowy o napięciu i są w toku starania wróżące o utrzymaniu dobrych stosunków między obu państwami.

Do 3 dni wielka bitwa na linii Hindenburga.

Bazylea, 9. września. Tel. wł. Komunikat »Havasa« podaje z Paryża, iż we francuskich kołach militarnych w dwóch lub trzech dniach liczą się z rozpoczęciem ogólnej bitwy na linii Hindenburga.

Armia Mangueta obecnie jak i przedtem jest w ścisłej styczności z wojskami niemieckiemi. W okolicy Ham toczą się ciężkie walki straży tylnych. Sprawozdawca biura Reutera na froncie angielskim podaje natomiast, iż z wielkiemi rozstrzygającemi walkami liczyć się należy na przyszłą wiosnę.

Rusini przeciw celibatowi.

Lwów, 9. września. Tel. wł. Ukraińska Rada narodowa odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem dra Kost. Lewickiego. Między innemi omawiano zaprowadzenie celibatu przez metropolitę Szeptyckiego i uchwalono wysłać w tej sprawie deputacyę do metropolity, dalej „prześladowania" Ukraińców przez władze administracyjne w Galicyi i wreszcie po wysłuchaniu sprawozdania dra Petruszewicza z działalności klubu parlamentarnego, uchwalono wezwać narodową organizacyę do zbierania z całego kraju protestów przeciw przyłączeniu wschodniej Galicyi do Polski, a żądaniu podziału Galicyi.

Hr. Apponyi o kwestyi polskiej.

(Schl.) **Budapeszt, 8. września.** — Tel. wł. — W wywiadzie z sprawozdawcą »Az Estu«, oświadczył hr. Apponyi, przywódca stronnictwa niezawisłości z r. 48 i były minister oświaty, że rozwiązanie austro-polskie uważa za najodpowiedniejsze, i z punktu widzenia pokoju europejskiego w przyszłości, za najlepsze, mimo to, że część polityków polskich, a nawet oficyalnych reprezentantów, kokietuje ze Słowianami, którzy chcą naruszyć terytoryalną integralność Węgier.

Na wypadek realizacyi programu austro-polskiego, musiałyby się Węgry domagać, by ich niezależność państwowa — nie była mniejszą jak niezawisłość Polski. Jest to dla Węgrów conditio sine qua non, od której odstąpić nie mogą.

Hr. Karolyi o sojuszu i środkowej Europie.

(Schl.) **Budapeszt, 9. września.** Tel. wł. W mowie wygłoszonej na walnem zgromadzeniu towarzystwa wydawającego czasopismo »Virradat« (Jutrzenka) (zob. telegram w numerze wczorajszym »N. D.« — Przyp. Red.) powiedział hr. Karolyi na zakończenie: **Wilson nie kieruje się — zdaniem mowcy — zamiarami anneksyi; wniósł on do wojny punkt widzenia wyższej moralności.**

Mocarstwa centralne zawsze oświadczają, że prowadzą tylko wojnę odporną. Jeśli to jest prawdą, to winniśmy podać rękę Wilsonowi, który głosi ten sam cel. Nie godzi się wprawdzie mowca na wszystkie punkty programu Wilsona, ale jego program pokojowy uznaje za odpowiednią podstawę dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Żąda on też zachowania wolnej ręki we wszystkich dziedzinach polityki, której celem winny być samodzielne, niezawisłe Węgry, nie związane żadnym sojuszem.

Ideę środkowej Europy, uważa za największą przeszkodę dla pokoju, tak obecnie jakoteż i po wojnie. Powinniśmy propagować związek ludów zamiast obecnych wrogich sobie sojuszów mocarstw europejskich.

Komunikaty sztabów koalicyjnych.

FRANCYA.

Wiedeń, 9. września. Wojenna kwatera prasowa. Komunikat francuskiego sztabu generalnego z 8. bm. wieczorem: W ciągu dnia osiągnęły nasze wojska nowy postęp na północ od Sommy. Wzięliśmy Flugnieres i Happecourt, na wschód tej wsi wzięliśmy Hamel. Na południe od Sommy stał się opór nieprzyjacielski szczególnie zacięty. W walkach na północ i wschód od St. Simon. Avesnes, zaatakowane i wzięte częściowo przez Niemców, przyczem ujęliśmy sto jeńców. Artemps (na północny wschód od St. Simon) dostał się w nasze ręce. Na obu brzegach Oisy na wschód od Farguiere i na zachód od Fervais postąpiliśmy.

Amerykański komunikat z 8. bm. Poza kilku starciami patroli i silną walką artyleryjską na południe od Aisny niema nic do doniesienia z odcinków, obsadzonych przez nasze wojska.

ANGLIA.

Londyn, 9 września. BK. Urzędowy komunikat z 8. bm. wieczorem:

W południowej części frontu wkroczyły nasze wojska obecnie w obszar obronnych pozycyi, które były przez nas wybudowane przeciwko niemieckiej ofenzywie marcowej. Nieprzyjaciel stawia w tych przygotowanych pozycyach obronnych zwykły [illegible] opór. Dziś toczyły się ostre walki na różnych punktach. Nasze przednie wojska parły naprzód i zyskały teren w kierunku na Wermand, Hesbecourt i Epehy. Miejscowe ataki nieprzyjacielskie zostały odparte 8. bm. na południowy zachód od Ploegsteert i na wschód od Wulwerghen. Z reszty frontu nic interesującego do doniesienia. — Liczba jeńców, wziętych w Francyi przez wojska angielskie w pierwszym tygodniu września przekracza 19.000.

Przeciw „pasywizmowi galicyjskiemu".

Kraków, 9. września.

Neues Wiener Tagblatt«, które przed tygodniem zamieściło artykuł Dr. Friedjunga zwrócony przeciw »pasywistom« z Królestwa, występuje dziś w ostry sposób przeciw Polakom galicyjskim, którzy wedle »Tgbl.«, nie zajmują jasnego stanowiska w kwestyi polskiej, a których dziennik wied. nazywa »galicyjskimi pasywistami«. W artykule czytamy: Niezdecydowane stanowisko warszawskiej Rady Stanu można pojąć, skoro się zważy, że większość w niej mają pasywiści. Mniej zrozumiałem jest, że pasywizm warszawski znajduje po części w Galicyi poparcie i poklask. Skoro się łączy kwestyę Królestwa z kwestyą galicyjską, należy z całym naciskiem podkreślić, że pasywizm galicyjski jest niezrozumiałym i niepojętym. Powtarzające się od lat skargi Polaków, że rządy austryackie niczego poważnego nie podejmują w sprawie odbudowy Galicyi, odpiera autor następującą argumentacyą: Odbudowa Galicyi wymaga wydatku miliardowego, a dziś jeszcze nie da się powiedzieć, na kogo przypadną te wydatki. Jest politycznie ważnem stwierdzić, że na Węgrzech rząd i reprezentacya ludowa stoją jednomyślnie na stanowisku, że Węgier nie można zobowiązać do przyczynienia się do kosztów odbudowy Galicyi. To zaś mianowicie desinteressement musi koniecznie pociągnąć za sobą desinteressement polityczne. Z wstrzemięźliwości finansowej Węgier wynika, że kwestya galicyjska zajmuje tylko Austryę i Polaków galicyjskich jako też Ukraińców galicyjskich. Jestto więc kwestya, która tylko może być rozwiązana przez parlament austryacki.

Rozwiązanie austro-polskie, które w Krakowie i Lwowie ma najgorętszych popleczników, formułuje się w tym kierunku, że Galicya wprawdzie nie ma być oderwana od całej monarchii, ale ma się uniezależnić w jakiejkolwiek formie od Austryi. A jak długo się ma takie oderwanie na oku, nie można żądać od Austryi, żeby inwestowała miliony w Galicyi. Skoro koszta odbudowy Galicyi nie obciążają także Węgier, ponieważ Galicya jest austryackim krajem koronnym, to nie mogą one obciążyć także Austryi, jeśli Galicya nie ma w przyszłości być więcej austryackim krajem koronnym. Austrya musi baczyć na to, aby przyszły układ finansowy z Galicyą, którąby została wyłączoną ze ścisłego związku państwa austryackiego, nie został jeszcze utrudniony i pogmatwany przez to, że się wydaje miliardy, których zwrot stanowić będzie musiał nową kwestyę sporną. Tu leży niebezpieczeństwo galicyjskiego pasywizmu.

Kwestya polska może powoli dojrzewać, ale kwestya galicyjska jest dojrzała i musi bez wahania zostać rozwiązaną: Pasywizm galicyjski stoi w sprzeczności z całą przeszłością Polaków w Austryi.

*

W związku z tem wystąpieniem »N. W. Tagbl.« przeciw »galicyjskim pasywistom,« zaznaczyć wypada, jak się chwilowo przedstawia stan sprawy polskiej wogóle.

Jasnem staje się coraz bardziej, że Niemcy zachowują się z całą stanowczością przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu. Austro-polskie rozwiązanie, t. j. przyłączenie Galicyi do Królestwa, odrzucają Niemcy jako niebezpieczne dla ich interesów, grożąc w razie zbliżenia się Polski do Austryi okrojeniem Królestwa od północy i od zachodu, zwłaszcza odcięciem zagłębia węglowego. Słychać, że to stanowcze stanowisko Niemiec wywarło pewien wpływ na niektóre osobistości warszawskie (np. ks. Lubomirski), które oziębły wobec tego dla rozwiązania austro-polskiego. Ustąpienie dra Steczkowskiego, którego osoba była wyrazem programu austro-polskiego, ma stać w związku z tą przemianą nastroju politycznego w Warszawie.

Z drugiej strony mówi się o tem, że gabinet dra Steczkowskiego ustąpił pod naciskiem pasywistów. Dr. Świerzyński miał mianowicie oświadczyć na audyencyi u Rady regencyjnej imieniem Koła międzypartyjnego, które wskutek porozumienia z Ligą państwowości polskiej ma obecnie większość w Radzie Stanu, że »oba te ugrupowania polityczne nie przyłożą ręki do realizacyi w jakiejkolwiek formie definitywnego w obecnym momencie rozstrzygnięcia losów Polski.«

Jako kandydatów na premiera wymieniają Świerżyńskiego, Kucharzewskiego (ci jednak w konsekwencyi swego stanowiska odmawiają przyjęcia teki prezydenta), ks. Janusza Radziwiłła, Wojciecha hr. Rostworowskiego, Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.

KRONIKA.

Kraków, 10. września.

Posiedzenie Komisyi parlamentarnej. Wczoraj obradowała w salach Magistratu komisya parlamentarna Koła polskiego pod przewodnictwem prezesa Koła posła dra Tertila.

Prezes Koła dr. Tertil złożył sprawozdanie z sytuacyi parlamentarnej od czasów feryi parlamentarnych. Przedpołudniem przeprowadzono poufną dyskusyę polityczną. Popołudniu odbyła się dyskusya nad sprawami gospodarczemi.

Wiceprezydent rady szkolnej kraj. Dr. Zoll bawi w Krakowie i udziela posłuchań w Uniwersytecie dziś we wtorek 10. bm. od godz. 5 do 7. wieczorem.

Zbiórka na żyd. sieroty wojenne. Uprasza się panie, które przyjęły dyżury przy stolikach z okazyi zbiórki na żyd. sieroty wojenne, mającej się odbyć 11. września b. r., aby się dziś 10. września o godz. 6-tej zjawiły w lokalu stow. »Syon« Stradom 13, celem odebrania odznak, legitymacyi i puszek oraz celem porozumienia się.

Sprzedaż chleba. Magistrat komunikuje: Począwszy od 10. września br. będzie wydawany chleb w piekarniach wybranych, a to na legitymacye białe dla gospodyń domowych po 630 gramów, a na legitymacye zielone, tj. dla osób stołujących się w restauracyach i kuchniach wojennych itp. po 805 gramów tygodniowo na osobę; racya dodatkowa dla osób ciężko pracujących wynosić będzie 805 gramów na 2 tygodnie. Piekarnie będą wydawały chleb zapisanym odbiorcom raz w tygodniu racyę dodatkową raz na 2 tygodnie — w dniach wyznaczonych porządkiem liczb bieżących legitymacyi, za ściągnięciem 18 odcinków chlebowych kart kontrolnych, przy sprzedaży chleba na legitymacye białe, a 23 odcinków przy sprzedaży na legitymacye zielone oraz przy wydawaniu racyi dodatkowych. Porządek poboru chleba będzie uwidoczniony w każdej piekarni. Partye, dla których pobór chleba przypadł na 8 bm. otrzymają chleb w dniu dzisiejszym t. j. we wtorek.

Nie wolno urządzać wieczórków literackich. 1. września miał się odbyć wieczorek literacki ku czci znanego poety żyd. Szulema Ascha. W ostatniej chwili otrzymał komitet, urządzający ten wieczór, pismo z c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, zakazujące odbycia tego wieczoru. Ciekawy ten dokument brzmi:

»Nie uwzględniam prośby z dnia 19. sierpnia br. o zezwolenie na urządzenie w dniu 1. września br. wieczoru literackiego ku czci poety Szulema Ascha z uwagi na obecne stosunki.

Przeciw tej rezolucyi wolno wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa we Lwowie za pośrednictwem tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi w dniach 14-tu licząc od następnego dnia po doręczeniu. C. k. Radca Rządu i kierownik Dyrekcyi Policyi

Krupiński.«

Zakaz urządzenia wieczoru literackiego, jako też jego motywa przejmują nas zdumieniem. — Wiadomo powszechnie, że z uwagi »na obecne stosunki« (czytaj wojenne) nie wolno urządzać balów i innych szumnych zabaw. Nikt jednak nie bronił urządzania wieczorów literackich, bo musianoby zamknąć dla konsekwencyi teatry, kina i inne lokale, służące we większym lub w mniejszym stopniu rozrywce »ducha«. — Wiadomo dalej, że z uwagi »na obecne stosunki (czytaj jesienne) nie wolno spożywać owoców surowych i innych »niebezpiecznych« artykułów, boby się można »struć« i nabawić czerwonki, albo choleryny. Nikt jednak nie słyszał, aby się kto »struł« Mickiewiczem, czy Wyspiańskim, deklamowanym z estrady sali wieczorkowej. Podobnie nie zachodziła chyba obawa, że niewinne płody ducha żydowskiego poety, którego dramaty grywały przed wojną sceny niemieckie a nawet teatr im. Słowackiego w Krakowie (»Mesyaszowe czasy«), — mogą wywołać jakową »czerwonkę duchową« wśród audytoryum, czy inne objawy groźne dla państwa, czy porządku publicznego. — Wiadomo, że »z uwagi na obecne stosunki« nie wolno uprawiać lichwy towarowej, ani żywnościowej, »nie wolno« jadać więcej jak cztery razy w tygodniu mięsa, wieszać się na tramwajach itd. Tego wszystkiego nie wolno z uwagi na obecne stosunki. Niema jednakowoż rozporządzenia, któreby zabraniało skupiać się publiczności dla wysłuchania niewinnych wierszy — na niewinny cel. Z uwagi na obecne stosunki, na obecne ciężkie czasy powinno się właśnie zezwalać na wieczory literackie, na których mogłaby publiczność odetchnąć trochę od trosk powszednich i pokrzepić ducha. A jednak! Nie wolno! Wieczoru ku czci Szaloma Asza nie wolno odbyć, podobnie jak we Lwowie nie wolno było urządzić przedstawienia ku czci Jakóba Gordina — mimo, że legion cały wieczorów literackich polskich urządzano już w czasie wojny za pozwoleniem policyi, a bez względu na »obecne stosunki«. Gdzież zatem istotna przyczyna tego zakazu.

Nie wymaga się od krak. dyrekcyi policyi, aby znała utwory Szaloma Asza. A może to istotnie bardzo niebezpieczny autor? No — ale od tego jest cenzor. Ba, tu właśnie sęk. Cenzora niema. Wyjechał na urlop. Zrozumiałem przeto było zaniepokojenie policyi. Ale Komitet był cierpliwy: czekał, aż cenzor powróci (choć w mieście o 200 tysiącach ludzi, w tem 40 tysiącach ludności żydowskiej powinien być jakiś wicecenzor).

Cenzor powrócił a wieczoru mimoto zakazano i to w ostatniej chwili.

Oczywiście, że Komitet skorzysta z rady, udzielonej mu przez policyę i wniesie rekurs przeciw temu zarządzeniu, którego istotną przyczyną jest tylko zakapturzona judofobia.

— **Kursa kaligraficzne.** Rada szkolna krajowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości otwarcie przez p. Leona Feinberga w Krakowie, Stradom 27, stałych kursów kaligraficznych w Krakowie. Kursa te prowadzone będą na wzór zagraniczny, wedle metody indywidualizującej i obejmować będą pisma: łacińsko-polskie, niemiecki kurent, rondowe w różnych fazach, gotyckie, nowoczesne angielskie i leworęczne dla inwalidów. Program kursów obejmuje także wzorową korespondencyę handlową, tudzież prace buchalteryjne z punktu widzenia kaligraficznego.

Z kraju.

— **Obława na paskarzy w Oświęcimie.** Od dawna chodziły już słuchy, że w Oświęcimiu koncentruje się handel paskarski na wielką skalę. Tu magazynowano w olbrzymiej ilości zakupywane zewsząd towary i stąd wywożono je poza granice kraju, przyczem naturalnie ceny podbijano należycie w górę. Wobec tego postanowiło Biuro kontrolne Namiestnictwa przeprowadzić w tem mieście generalną rewizyę. Odbyła się ona dnia 4. i 5. bm. pod kierownictwem starosty dra Studzińskiego i przy użyciu asystencyi policyi, żandarmeryi i żołnierzy. Akcya rewizyi wydała niezwykłe rezultaty. Zakwestyonowano ogółem towarów wartościowych za przeszło 3 miliony koron, a mianowicie materye, płótna, nici, skórę, bieliznę, tytoń, herbatę, kawę, mąkę, tłuszcze itd. Największą ilość towaru skonfiskowano u kupca Mojżesza Kornhausera. Skonfiskowano także pewnemu funkcyonaryuszowi starostwa 150 kilogramów zboża. Ciekawem i charakterystycznem przy rewizyi było zachowanie się paskarzy. Początkowo bierni, zorganizowali się wkrótce do kontrakcyi, tak że przyszło formalnie do rewolty w Oświęcimiu. Rzucano kamieniami, strzelano z rewolwerów, duszono, oblewano zimną wodą itd. Życie organów kontrolnych znajdowało nawet podobno chwilami w wielkiem niebezpieczeństwie. Dopiero objęcie komendy przez sierżanta pułku komendy, stacyonowanego w Oświęcimiu, położyło kres zaburzeniom.

Skonfiskowane towary ładowano na wozy, które odwoziły je do magazynu, przygotowanego w porozumieniu z miejscowemi władzami przez dra Studzińskiego w lokalu Związku rękodzielniczo-handlowego »Piasta«.

O szczegółach całej tej sprawy jeszcze doniesiemy.

— **Tarnów, 7. września.** (Zabiegi aprowizacyjne. — Kadencya przysięgłych. — Nowe wybory. — Akcya zapomogowa.)

Dnia 5. września odbyło się na ratuszu zebranie kilkudziesięciu osób, mające na celu zaradzenie klęsce aprowizacyjnej. Nad powyższym przedmiotem jakoteż nad tem, kto powoduje tę klęskę, przeprowadzono burzliwą dyskusyę, w której posypały się gromy tak na starostwo tutejsze jakoteż i na Magistrat. Uchwalono wezwać prezesa Koła polskiego, by interweniował w Namiestnictwie w sprawie przejścia aprowizacyi na Magistrat i to się w ten sposób, by środki aprowizacyjne przydzielało Magistratowi starostwo, jak to się dzieje dotychczas z mąką, lecz by środki te otrzymywano wprost z Central. Następnie desygnowano na kierowników aprowizacyi p. Alojzego Kaempfa i p. Artura Margulies. Wkońcu deputacya z 30 osób złożona udała się do Radcy dworu Reinera celem uzyskania cofnięcia posterunków wojskowych na rogatkach miasta, mających na celu konfiskatę artykułów żywnościowych do miasta dowożonych. Posterunki te na telefoniczny rozkaz natychmiast cofnięto.

Trzecia kadencya sądów przysięgłych rozpoczęła się 4 września. Wśród rozpraw wyznaczonych przeważają kradzieże.

Wskutek nagłych deszczów, jakie spadły z początkiem tego tygodnia, wezbrały znowu okoliczne rzeki i zalały nadbrzeżne pola. Szkody w plonach znowu dość znaczne.

Kupcy tutejsi żalą się, że bony akcyi zapomogowej przyjmowane przez nich już od miesiąca, nie zostają im przez kasę bony wypłacające realizowane. Kasa stereotypowo powtarza: »pieniądze z Namiestnictwa nie nadeszły i bony nie mogą być wypłacone.« Ponieważ w bonach tych umieszczony jest kilkutysięczny kapitał obrotowy przez niewypłacanie ponoszą oni wielkie straty. Może c. k. starostwo wglądałe w tę sprawę sprawdzi czy pieniądze w rzeczywistości nie nadeszły, a jeżeli to jest prawdą, zaurguje Namiestnictwo o wypłatę zaległych kwot.

— **Drohobycz.** Sprawa aprowizacyi naszego miasta przybiera charakter katastrofalny. Tej szalonej orgii drożyźnianej, jaka tu się rozgrywa, nie znają nigdzie poza granicami naszego grodu. Ceny artykułów spożywczych przykrojone tu są wyłącznie na kieszeń nafciarzy-milionerów. Wielotysięczna zaś masa nędzarzy i urzędników, żyjących ze stałych płac, z trwogą patrzy w przyszłość, kryjącą niewiadomo jakie niespodzianki. Wprawdzie istnieją konsumy, ale te z powodu partykularyzmu bardzo słabą stanowią paliatywę. I tak istnieje konsum polski, ruski, i t. zw. żydowski. Jeśli dwa pierwsze przynajmniej w części zadanie swoje, mianowicie rozdział najniezbędniejszych artykułów spożywczych, spełniają, to ten ostatni zadaniu swojemu w zupełności nie odpowiada. Obliczony na dwustu zaledwie członków, skazuje całą masę średniej i uboższej warstwy na wyzysk lichwiarski. Wystarczy wspomnieć, że od całego szeregu miesięcy ludność tutejsza ani cukru ani mąki, nawet w tych mikroskopijnych racyach rządowych, nie otrzymywała.

Brak konsumu żydowskiego opartego na szerszych podstawach zrozumiała też garstka oświeceńszego obywatelstwa tutejszego i postanowiła lukę tę dotkliwie odbijającą się na kieszeniach uboższej ludności zapełnić. Z inicyatywy dra Auerbacha założono komitet mający wdrożyć akcyę celem jaknajspieszniejszego zrealizowania tego planu. Życzyć sobie tylko należy, by wszczęta akcya uwieńczona została pomyślnymi skutkiem.

Przed kilku dniami zmarł po krótkiej chorobie rabin i kaznodzieja tutejszy dr. Baruch Margulies w 42. roku życia. Szczery żal i smutek, jaki fakt ten wśród najszerszych warstw ludności tutejszej wywołał, najlepiej świadczy o sympatyi, jaką zmarły w naszem mieście się cieszył. Nie tylko był przewodnikiem religijnym ale także jako profesor gimnazyalny opiekunem i doradcą powierzonej sobie młodzieży żydowskiej. To też pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacyą żałobną całej tutejszej ludności. Widzieliśmy między innymi starostę tutejszego De Loёe, burmistrza Jarosza i wielu innych miejscowych dostojników. Żegnali zmarłego imieniem gminy żydowskiej p. Schutzman, imieniem grona profesorów gimnazyalnych prof. Silberschütz, imieniem organizacyi syońskiej której członkiem zmarły był od długich lat, dr. Tannenbaum, podnosząc jego niezwykłe zasługi położone koło żydostwa tutejszego.

Od jakiegoś czasu grasuje u nas nagminnie t. zw. hiszpanka. Po turneju odbytym po całej prawie Europie zawitała wreszcie, choć nieco za późno, i do nas, nie bardzo mile zresztą przez naszych mieszkańców przyjmowana. Przebieg jej we wielu wypadkach dość złośliwy. Przy tej sposobności wartałoby zwrócić uwagę naszym władzom, by w tych czasach tak bardzo wszelkim epidemiom sprzyjających, trochę więcej uwagi poświęcały porządkowi i czystości w mieście. Zwłaszcza chodzi tutaj o sezonową czerwonkę, która z pewnością i tego roku naszego miasta nie ominie. Krwawe żniwo, jakie ona zeszłego roku w naszej okolicy zbierała, powinno być przestrogą dla powołanych czynników, by nie dopuściły do powtórzenia się podobnej ołowszywy epidemicznej.

I. F.

Jarosław. (Wieczór ku czci Szalem-Alejchema.) Staraniem ruchliwego tut. Towarzystwa dwucentowego odbył się dnia 29. sierpnia br. wieczór literacki ku czci Szalom Alejchema. Wstępne przemówienie wygłosił literat Mayer Charitner, który w barwnej sylwetce pełnej głębokich myśli i bystrych spostrzeżeń trafnie scharakteryzował Szolem-Alejchema-Żyda-człowieka co twórcę, »tego księcia humoru żydowskiego, który jednem okiem się śmieje a drugiem płacze.«

Clou części muzycznej, entuzyastycznie przyjmowane produkcye wokalne panny Sydzi Schwarzówny, były istnie pięknym gradus ad Parnassum, tej młodej a tak utalentowanej śpiewaczki, rozpoczynającej niebawem swe engagement w Morawsko-ostrawskiej operze.

W piosnce Hansa Hermana »Gib mir dein Herze« a szczególnie w Hildacha »Das Kraut Vergessenheit« i »Lenz« rozwinęła artystka tak rzadko słyszeć się dającą u artystki gibkość modulacyi i czar metalicznego dźwięku tonów wyższych, a lekkość i brawurę w dobywaniu kryształiczenie czystych tonów niższych. Szkoda tylko, że panna Schwarzówna żadnej nie odśpiewała aryi z repertuaru swych partyi operowych jak Azucena (Trubadur) czy Amneris (Aida).

Z subtelną dyskrecyą akompaniował artystce pianista wiedeński Marceli Lerber.

Resztę programu wypełniły żywo recytowany przez p. Kopla Wollera monolog Szolem-Alejchema »Gitel Purysztkiewicz«, jak i dyalog »Ac [illegible]« (Rada) z werwą przeprowadzony przez A. Weinbauma i K. Wollera.

Absolwent akademii wiedeńskiej, skrzypek Eugeniusz [illegible] odegrał z wyśmienitą finezyą »Kol Nidre« Brucha i »Reverie« Vieuxtempsa, pianista Roman Blumenfeld Scherzo H-mol Szopena.

Sala »Sokoła« była szczelnie wypełniona, czysty dochód przypadł żyd. bibliotece ludowej i funduszowi narodowemu.

K. R.

— **Stanisławów.** (Sprawy kahalne). Dnia 30. sierpnia b. r. został stanisławowski kahał rozwiązany a komisarzem rządowym p. Edmund Rauch, poseł do Rady państwa. Rozwiązanie kahału nie przyszło niespodzianie, ale za to nominacya komisarza.

Rosyjska inwazya pozostawiła także i na stanisławowskim kahale, w którym od niepamiętnych czasów ta sama klika wszechwładnie panuje, swoje ślady. Już po drugiej inwazyi zaczęło się źle psuć w królestwie p. dr. Fischlera, kiedy zaś po trzeciej inwazyi życie weszło na normalne tory, zaczęły się odzywać głosy, że tak dalej być nie

nosć i że w kahale zmiana nastąpić musi. Rzecznikiem opozycyi, rzecz dla nas z początku niezrozumiała, ale dziś już jasna, był p. Edmund Rauch. Jak się częściej wyrażał, starzy już dosyć w kahale siedzieli, muszą teraz młodym ustąpić, kahał należy rozwiązać, a ponieważ wyborów obecnie przeprowadzić nie można, ustanowić komisarza rządowego i nominować mężów zaufania. Komisarzem rządowym miał zostać p. dr. H., osoba powszechnie ceniona i ogromnie około pracy społecznej zasłużona, mężami zaufania, — osoby znane ze swej pracy filantropijnej, jednem słowem, kahał miał się stać instytucyą prawdziwie żydowską, i w pełnem tego słowa znaczeniu demokratyczną. Strach padł na klikę kahalną, która miała władzę stracić i ustąpić miejsca nowym. Więc kiedy p. Rauch bawił we Wiedniu, spełniając swój ciężki obowiązek reprezentanta ludu, uderzyli starzy kahalnicy w dzwon trwogi. Poszli do pana starosty z prośbą, by ich dalej w kahale zostawił, przypominając mu, że zawsze mu byli i będą wierni, i jego rozkazy usłużnie spełniali i spełniać będą. I trwały tak intrygi przeszło sześć miesięcy. Zdawało się, że przecież stara klika zwycięży, a p. Rauch ulegnie. Jednak ku największej rozpaczy kliki, został kahał 30. sierpnia b. r. rozwiązany, a co gorsza, p. Rauch — komisarzem rządowym.

Dla nas, którzyśmy od samego początku w szczerość demokratyzacyi kahału wątpili, polityka p. Raucha nie jest wcale taką niespodzianką. Hasła demokratyczne są dzisiaj na czasie, więc i p. Rauch pod płaszczykiem demokratyzacyi kahału usunął niepotrzebną mu klikę, bo one już dawno swój wpływ na społeczeństwo straciła i wprowadził cały szereg manekinów, którzy tak tańczyć będą, jak im pan Rauch zagra. By jednak swoje postępowanie osłonić płaszczykiem demokratycznym, kazał pan Rauch panu staroście także nominować jednego socyalistę i czterech syonistów.

Jeśli syoniści mandaty przyjęli, to przypuszczać należy, że mimo swoje umiarkowanie i mimo, że mandaty otrzymali z łaski p. Raucha a nie z wyboru, — zawsze stać będą na straży naszych zasad narodowych i że chcąc z p. Rauchem w kahale pracować będą, to żadnych koncesyi ani ustępstw z naszych żądań narodowych na jego rzecz nie zrobią.

Sch.

Kalusz, 1. września. Staraniem tut. żydowskiej młodzieży akademickiej odegrano dnia 27. sierpnia b. r. w sali »Sokoła« sztukę N. Rakowa: »Der Batlen«.

Niestety miała młodzież wiele do zwalczania tak ze strony Chasydów, jak ze strony sfer »inteligentnych, ale pomyślny wynik uwieńczył przedsięwzięcie.

Publiczność (składająca się także i ze sfer polskich) była bardzo zadowolona, a dowodem tego były nieustające oklaski i owacye.

Czysty dochód (około 1000 kor.) przeznaczono na »Las herzlowski«.

Jotem.

Ze świata.

Ekscesy głodowe we Villach. Z powodu niedostatecznej aprowizacyi rozegrały się w ubiegły czwartek burzliwe ekscesy na ulicach miasta Villach. Powodem zaburzeń była pogłoska, iż we czwartek sprzedawane będzie we wszystkich jatkach mięso w dowolnej ilości. Skoro jednakże zjawiły się tłumy kupujących, oświadczono im, że jest na sprzedaż tylko mięso kroacie, w cenie 28 kor. za kilogram. Ponieważ cena ta była dla przeważającej części ludności zbyt wygórowana, powstało wśród zebranych wzburzenie, które później przybrało cechy ulicznych rozruchów. Burmistrz miasta na czele deputacyi obywatelskiej udał się bezzwłocznie do starostwa, z którego kierownikiem odbył dłuższą naradę. Treść jej posłano telegraficznie do ministra aprowizacyi w Wiedniu. Równocześnie jednak zebrane na mieście tłumy wtargnęły się do magazynów rzeźni miejskiej i zrabowały w nich znaczniejsze zapasy słoniny i wędliny. Inna partya ekscedentów zrabowała pozostającą pod wojskowym dozorem fabrykę konserw Kumpfa, przyczem ciężko pokaleczono pełniącego w niej z ramienia wojskowości służbę porucznika, któremu odłamkiem cegły wybito oko. Także i w wielu innych miejscach przyszło do rabunków, dokonywanych prócz tłumu także i przez ludzi, którychby dotychczas nikt nie posądził o podobny sposób postępowania.

Z powodu wzrastających demonstracyi i rabunków wydało starostwo zakaz gromadzenia się na ulicach, poleciło zamykać bramy domów już o 6 wieczór a restauracye o 7-ej, oraz zakazało wszelkich przedstawień teatralnych i kinematograficznych. Przez cały dzień dokonano szeregu aresztowań.

W piątek rano zebrały się przed ratuszem tłumy demonstrantów, domagając się wypuszczenia aresztowanych. Dłuższy czas trwało, zanim zdołano skłonić zebranych do rozejścia się. Około południa nastał spokój, wobec czego poczęli kupcy otwierać zamknięte dotychczas sklepy.

Do użytku broni nigdzie nie przyszło. Ogółem ranni są jeden porucznik, jeden chorąży i jeden agent policyjny. Przeciwko tłumowi używano sikawki, co za każdym razem pociągało za sobą grad kamieni.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Pp. Maszynistki zajęte w kancelaryach adwokackich, oraz pp. Kandydaci adwokaccy wpisani na listę uprawnionych do poboru materyałów, zechcą zgłosić się celem porozumienia w tej sprawie w lokalu Izby adwokackiej Gołębia l. 6 w następującym porządku:

od lit. A do G. włącznie — w poniedziałek dnia 9. bm.

od litery H do M. włącznie — we wtorek dnia 10 bm.

od litery N do R włącznie we środę 11 bm.

od litery S. do Z. włącznie we czwartek dnia 12 bm. zawsze punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem.

Zgłoszenia po oznaczonym terminie nie będą bezwarunkowo uwzględniane. 85

Na cele kolonii ogrodniczej młodzieży żydowskiej złożyli dnia 1. września 1918:

B. Frister K 14.—, E. Wachsmann K 11.—, J. Hollaender K 10.—.

Po K 4 złożyli: Kamer Anna, Herzog Sara, Fenster.

Po K 3 złożyli: Kenner Peppi, Koralówna Giza, P. Schermant, Weindling Regina.

Po K 2 złożyli: Freylich Rozalia, Agatstein, Lewkowicz Antonina, Ewa Perlmann, Goldstoówna, Borgenicht, Zimet Róża, Krenglowa, Nussbaum Arnold, N. N. Viertel Fani, M. J. Landau, Galitzer Maurycy.

Po K 1 złożyli: Hollaender Matylda, Plessner Br., Herstahl, H. Rozenberg, R. Eder, R. Goldwasser D., N. N. Brandesdorfer I., Horowitz, D. Landau Hanflich, Wortsmann J., Seidenfrau, Zuckermann Safra S., N. N. 4×1 K = K 4 K., N. N. — 40 h. — Razem 104.40.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Przywozie.